NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW SOBOTA 30 LISTOPADA · 1946 R. — NR 293

Rząd pragnie powrotu Polaków

Oświadczenie Winiewicza w kom. społecznej ONZ

NOWY JORK, 30. XI. (Unitet Press) Na komisji społeczno - humanitarnej przedstawiciel Polski złożył oświadczenie w sprawie stosunku do członków armii Andersa. Oświadczył on, że Rząd Polski pragnie powrotu do kraju wszystkich Polaków.

Stwierdził on, że wielką trudność w związku z tym stanowi propaganda kierownictwa byłej armii Andersa. Wielu członków tej armii zostało swerbowanych z jeńców niemieckich.

W związku z tym została stworzona komisja weryfikacyjna, która rozpatruje kto z członków b. armii niemieckiej wstąpił do niej na skutek presji.

Wszyscy, którzy dowiodą tego mają możność powrotu do kraju. Radca Winiewicz wyraził nadzieję, że wszelka pomoc zagraniczna dla powracających uchodźców będzie na przyszłość zorganizowana tak, aby z niej nie korzystali ci, którzy na nią nie zasługują.

DEBATA NAD REDUKCJĄ ZBROJEŃ.

LONDYN, 30. XI. (BBC) W Nowym Jorku na komisji politycznej ONZ toczyła się w dalszym ciągu debata nad wnioskiem Radzieckim, dotyczącym redukcji zbrojeń.

Wniosek został poparty przez przedstawiciela W Brytanii, oraz zyskał przychylną ocenę przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel W. Brytanii oświadczył się za wnioskiem radzieckim i domagał się utworzenia specjalnego systemu zabezpieczenia tych postanowień. Delegat Australii zaproponował stworzenie osobnej Komisji Kontroli przy O. N. Z.

Szczere podziękowanie za wystąpienie Min. Mołotowa wyraził delegat Norwegii dziękując równocześnie przedstawicielowi W. Brytanii za poparcie tego wniosku.

Senator Conelly, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych z całą życzliwością odniósł się do wniosku radzieckiego. Stwierdził on, że ONZ dokonuje historycznej próby porozumienia międzynarodowego w zadowalającej atmosferze.

ZAWIADOMIENIE

W poniedziałek 2-go grudnia 1946 r. odbędzie się o godz. 17-tej w Domu PPS Zebranie członków Wojewódzkiego, Powiatowego i Miejskiego Komitatu PPS.

Porządek dzienny:

1. **Kooptacja do W. K. i M. K.**
2. **Sprawa umowy i PS z PPR.**
3. **Sprawa usprawnienia pracy w Domu PPS.**
4. **Sprawa ORMO.**
5. **Dyskusja.**

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

NOWY WICEMINISTER B. P.

WARSZAWA 30. 11. (SAP). Jak dowiaduje się SAP, powołany zostanie nowy wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego; będzie on członkiem PPS.

KARD. HLOND W WATYKANIE

WATYKAN, 30. 11. (AFI). Papież Pius XII przyjął na prywatnej audiencji kardynała Polski Augusta Hlonda.

DEMOBILIZACJA W JUGOSŁAWII

LONDYN 30. 11. (BBC). Jak donoszą z Jugosławii przeprowadzono tam demobilizację rocznika 1923 powołanego w roku 1944. Jest to drugi rozkaz demobilizacyjny w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy.

PSL „Nowe Wyzwolenie" w bloku na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA 30. 11. (SAP). — 20 listopada obradowała w Belwederze Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych.

W posiedzeniu brali udział przedstawiciele PPS tow. Szwalbe i Jabłoński. Przedstawiciele PPR tow. Berman Zambrowski i Kliszko, SL ob. Baronowski, Kaszycki, Putek i Grubecki, SD Barcikowski, Arczyński i Chain. SP ob. Widy-Wirski i Domiński. PSL „Nowe Wyzwolenie" Rek i Bertold.

Tematem obrad były sprawy związane z nadchodzącymi wyborami. Ustalono, że wszystkie stronnictwa, których przedstawiciele brali udział w posiedzeniu komisji przystąpią na Ziemiach Odzyskanych do wyborów wspólnie w bloku wyborczym.

W toku obrad załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

NOWY STRAJK W USA

HARTFORD (Connecticut) 30. 11. (SAP). — Trzy tysiące pięciuset pracowników związkowców z fabryki maszyn do pisania „Royal" rozpoczęło strajk w nocy z wtorku na środę.

Mimo wysiłków przedstawicieli władz stanu Connecticut, którzy prowadzili negocjacje, strajku nie udało się powstrzymać (niektórzy robotnicy opuścili warsztaty jeszcze przed oficjalnym terminem strajku).

Ubolewanie min. Byrnesa

NOWY JORK, 30. 11. (Unitet Press). Min. Byrnes złożył na ręce min. Manuilskiego pismo, w którym wyraził ubolewanie w związku z zamachem na przedstawiciela Ukrainy do ONZ Stadnika. Min. stwierdził brak danych jakoby zamach miał podłoże polityczne.

* * *

O KOALICJĘ RZĄDOWĄ W GRECJI

ATENY, 30 11. (Reuter). Trzydziestu członków ugrupowań prawicowych oraz członkowie Partii Populistów skierowali apel do króla o utworzenie koalicji rządowej w Grecji.

* * *

PRZED WYBORAMI W PERSJI

TEHERAN, 30. 11. (TASS). Z Teheranu donoszą o zatargu, jaki miał miejsce między Rządem Centralnym a Rządem autonomicznej prowincji Azerbejdżanu w sprawie mających się odbyć w Persji wyborów.

* * *

NIEPOKOJE W INDONEZJI

BATAWIA, 30. 11. (AFI). Władze Indonezyjskie donoszą o zajściach, jakie mają miejsce wszędzie tam, gdzie stacjonują wojska holenderskie. Przewiduje się, że zajścia te będą się wzmagać, o ile armia holenderska nie wycofa się z Indochin.

Lasky w procesie prasowym

Oskarża o zniesławienie

Przed sądem londyńskim rozpoczęła się we wtorek jedna z najciekawszych spraw o zniesławienie. Były przywódca Partii Pracy, Harold Lasky, oskarżył dziennik „Newark Advertiser" o świadomy paszkwil, a to przy podawaniu przemówienia Lasky'ego, wygłoszonego przed zeszłorocznymi wyborami.

Jeden z adwokatów profesora Lasky'ego G. O. Slade, stwierdza, że wzmiankowany paszkwil zarzucał przywódcy Partii Pracy zbrodnicze zamiary popełnienia zdrady stanu, oskarżał go, że nawoływał do buntu, zamieszek, podważania pokoju publicznego w razie nie wprowadzenia zasad socjalistycznych

Ze strony „Newark Advertiser" wystąpił sir Patrick Hastings. Podczas zeznań profesora Lasky'ego, Hastings oświadczył, że aby przygotować się do sprawy, przeczytał około 40 książek Lasky'ego.

Rozprawa trwa dalej. Wyrok spodziewany jest za kilka dni.

Protesty w Palestynie

JEROZOLIMA, 30. 11. (SAP). Wyrokiem Sądu Najwyższego w Jerozolimie odrzucono podanie o habeas corpus w sprawie 4.000 uchodźców ze statku „Guesseth Israel".

W ten sposób władze mają wolną rękę i mogą skierować uchodźców do obozu koncentracyjnego na Cyprze. Trzy statki brytyjskie, na które przetransportowano uchodźców odpłynęły w kierunku wyspy Cypr. Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że taki argument jest nie przekonywującym, i spowoduje wręcz odwrotny skutek.

„Waad Leumi" wezwała do trzyminutowej ciszy i przerwy w ruchu ulicznym i handlowym na znak protestu przeciwko wyrokowi sądu.

PROKURATOR SHAWCROSS MINISTREM DLA SPRAW NIEMIEC

W dobrze poinformowanych sferach londyńskich mówi się o bliskiej dymisji min. do spraw Niemiec Hynda. Polityka Hynda w Niemczech była ostro krytykowana podczas ostatniej sesji Izby Gmin.

Jako następców wymienia się prok. Shawcrossa, który reprezentował oskarżenie z ramienia W. Brytanii na procesie Norymberskim, jednego z najpoważniejszych znawców prawa niemieckiego

O czym się nie mówi

DEMONSTRACJA CZANG KAI SZEKA

Chiński marszałek Czang-Kai-Szek oznajmił światu, że z chwilą zwołania Zgromadzenia Narodowego, dla kraju jego rozpoczęła się nowa „era demokratyczna" i że teraz zaczynają się urzeczywistniać marzenia wielkiego patrioty i rewolucjonisty chińskiego Sun-Jat-Sena, wyrażone w haśle: „rząd ludu przez lud i dla ludu".

Wszystko to brzmiałoby bardzo pięknie, gdyby nie pewne zdarzenia, zakłócające harmonię idylli chińskiej, przedstawionej przez Czang-Kai-Szeka.

Otóż chińskie Zgromadzenie Narodowe, składające się oficjalnie z 2.000 posłów, wśród których znajduje się 900 mianowańców Czang-Kai-Szeka zebrało się w gronie zaledwie 1.300 posłów, — gdyż 700 posłów opozycyjnych, wyrażających stanowisko większości narodu chińskiego odmówiło brania udziału w zgromadzeniu. Odmówili komuniści, odmówili przedstawiciele Mongolii, odmówili posłowie liberalnych ugrupowań. Innymi słowy, odliczając posłów opozycyjnych i mianowańców, parlament Czang-Kai-Szeka zebrał się w obecności... 400, mniej lub więcej regularnie wybranych posłów.

Dziwna demokracja!

* * *

ILE KOSZTUJE POKÓJ?

Zazwyczaj obranie jakiegoś kraju czy miasta za siedzibę międzynarodowego zjazdu czy konferencji jest dla wyróżnionego zaszczytem. Co dopiero gdy chodzi o tak ważną imprezę jak konferencja pokojowa. Lecz obok zaszczytu są jeszcze inne aspekty tego zagadnienia. Opublikowane we Francji cyfry, wskazujące ile wyniosły koszty związane z konferencją pokojową w Pałacu Luksemburskim świadczą, że pokój, nawet trochę na razie kulawy, kosztuje drogo.

Ogólny budżet konferencji od 28 lipca do 30 września wynosi 136,250.000 franków. Same tylko pensje personelu 14,445.370. Imprezy artystyczne i przyjęcia — 8,500.000 franków.

Francuzi pocieszają się, że na ogólną sumę 21,000.000 fr. przeznaczoną na przystosowanie do potrzeb konferencji Pałacu Luksemburskiego, przynajmniej 10 milionów nie stanowi kapitałów bezproduktywnych, część bowiem pałacu została wyremontowana, a znaczna część zainstalowanych urządzeń pozostania jako własność ministerstwa spraw wewnętrznych.

BRYTYJSKI PLAN USTROJU NIEMIEC

Z Duesseldorfu donoszą, że generał Erskine, zastępca generała Robertsona, ujawnił plan brytyjski, dotyczący przyszłego politycznego ukształtowania Niemiec.

W myśl tego planu Niemcy mialyby dwuizbowy parlament, składający się z posłów oraz przedstawicieli poszczególnych prowincyj. Przewodniczący parlamentu pełniłby równocześnie funkcje prezydenta państwa.

PAPEN NIE BĘDZIE MÓGŁ OPUŚCIĆ NORYMBERGI

Niemiecko-amerykańska agencja prasowa DANA donosi, że premier bawarski dr. Wilhelm Hoedner zakazał Papenowi opuszczania Norymbergi.

Premier powziął to postanowienia po naradzie z prezydentem policji norymberskiej i przewodniczącym specjalnego trybunału denazyfikacyjnego, który ma sądzić Papena i Hansa Fritsche.

Pobyt floty amerykańskiej w Marmaris

Duże znaczenie portu naprzeciw Rodosu

ANKARA 30. 11. (SAP). Wojenne okręty amerykańskie, które opuściły Smyrnę (Izmir) we wtorek rano, mają zatrzymać się w porcie Marmaris w ciągu dwu dni. Położony o 100 km w linii powietrznej na południowy-wschód od Smyrny port ten ma znaczenie strategiczne.

Marmaris z wybrzeża Małej Azji dominuje nad trójkątem, utworzonym przez wyspy Rodos, Kretę i Cypr. Głębokie wody tego małego portu pozwalają na wjazd wielkich okrętów. Niezaprzeczalnie istnieją powody pobytu marynarki amerykańskiej w tym właśnie porcie.

W kołach Istambułu krążą pogłoski, że jednostki floty brytyjskiej przyłączą się do manewrów okrętów amerykańskich w okolicy Rodosu. Ta ostatnia wiadomość nie została jednak potwierdzona.

Przed przybyciem wicekróla Indii

LONDYN 30. 11. (BBC). Premier brytyjski oraz trzech członków specjalnej misji, która bawiła w Indiach złożyło wobec Izby Gmin sprawozdanie z sytuacji w Indiach. Sprawozdanie to ma związek z przewidywaną wizytą wicekróla Indii lorda Wawella w Londynie.

Prócz lorda Wavella do Londynu mają przybyć przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Dzinah, oraz przedstawiciele partii kongresowej. Wiadomość ta jednak nie znalazła oficjalnego potwierdzenia. W każdym razie rozmowy w Londynie trwałyby b. krótko wobec faktów, że 9. 12. rozpoczyna się pierwsze posiedzenie Indyjskiego Zgromadzenia Narodowego.

Konsul norweski zamordowany w Marsylii

MARSYLIA 30. 11. (SAP). We środę rano znaleziono konsula norweskiego, Fryderyka Krystiana Marstrandera, zamordowanego w mieszkaniu przy ulicy Avenue du Prado N. 505.

Na podstawie pierwszych pobieżnych dochodzeń policja przypuszcza, że mord został popełniony we wtorek około godziny 7.30 wieczorem w celach rabunkowych.

Policja ujęła czterech mężczyzn, których podejrzewa o zabójstwo. Zostali oni zaaresztowani w nocy z wtorku na środę w Sorgues koło Avignonu, dokąd uciekli z Marsylii w ukradzionej taksówce.

Stwierdzono, że koło godziny 8 wieczorem we wtorek, poturbowawszy szofera, złoczyńcy zabrali mu taksówkę i odjechali. Policja przypuszcza, że to ci sami ludzie zamordowali Manstrandera i chcieli jak najprędzej uciec po popełnieniu zbrodni.

44-godzinny tydzień pracy w przemyśle technicznym

LONDYN, 30. 11. (SAP). Półtora miliona brytyjskich robotników technicznych uzyskało, poczynając od 1 stycznia 1947 roku prawo do 44-godzinnego tygodnia pracy. Zmniejszenie czasu pracy o trzy godziny tygodniowo nie pociągnie za sobą obniżki zarobków.

Postanowienie takie zapadło we wtorek, kiedy trzydzieści związków technicznych rozpatrywało tę sprawę

Stosunki anglo-egipskie w nowej fazie

Sprawa Sudanu przeszkodą w porozumieniu

LONDYN 30. XI. (SAP) Z kół oficjalnych oświadczają, że odmieniony przez parlament egipski projekt anglo-egipskiego traktatu zawierał maksymalne koncesje, które Wielka Brytania mogła zaofiarować Egiptowi w związku z rewizją traktatu z 1936 r.

Decyzja leży obecnie w rękach Egiptu.

Rząd brytyjski przypomina, że w razie nie osiągnięcia porozumienia traktat z roku 1936 będzie obowiązywał nadal aż do 1956 r., a gdyby Egipt odmówił uznania traktatu z r. 1936 to W. Brytania będzie musiała odwołać się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Przeszkodą w dojściu do porozumienia jest sprawa Sudanu. Natychmiastowe i bezwarunkowe wycofanie się Wielkiej Brytanii z angloegipskiego kondominium sudańskiego, jak tego żąda Egipt, mogłoby naruszyć Kartę Narodów Zjednoczonych.

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych ponowił zapewnienie, że Wielka Brytania wycofa do marca 1947 swoje wojska z Kairu, Aleksandrii i Delty Nilu.

Z całego świata

ELLIOT ROOSEVELT KRYTYKUJE POLITYKĘ AMERYKAŃSKĄ

Według tygodnika „Newsweek Magazine", syn zmarłego prezydenta, Elliot Roosevelt, w mowie, wygłoszonej na bankiecie, wydanym przez członków ambasady amerykańskiej w Moskwie, oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają żadnych interesów w obszarze naddunajskim.

Żołnierze amerykańscy — mówił Elliot Roosevelt — nie poszli na wojnę, aby stworzyć międzynarodowy reżim na Dunaju. Również w sprawie Dardanell Ameryka mieszać się nie powinna.

* * *

A GŁÓWNA KWATERA ŚRODKOWEGO WSCHODU INSTALUJE SIĘ NAD KANAŁEM SUEZKIM

Podano do wiadomości, że marszałek Montgomery podczas swej bytności w Egipcie w ciągu bieżącego tygodnia dokonał inspekcji jednostek armii brytyjskiej i zwiedził miejscowość Fayed Abouuer Moascar w strefie Kana Suezkiego.

Z powodu przeniesienia siedziby dowództwa Środkowego Wschodu do Egiptu buduje się pomieszczenia dla armii, która nosi nazwę „brytyjskie wojska w Egipcie", a którymi dowodzi gen. Allfrey. 40.000 jeńców wojennych Niemców intensywnie pracowało przez szereg miesięcy, przygotowując koszary, warsztaty, kwatery dla oficerów itd.

* * *

POWRÓT DO NORMALNYCH CZASÓW OBIAD DYPLOMATYCZNY W „BIAŁYM DOMU"

Prezydent Truman wraz z małżonką wznowił oficjalne przyjęcia dla dyplomatów obiadem, wydanym we wtorek wieczór. Na obiad w Białym Domu zaproszono przedstawicieli 50 narodów, a między nimi przedstawiciela Polski.

Ostatnie oficjalne przyjęcie tego rodzaju odbyło się w lutym 1941.

* * *

POŁÓW BANDYTÓW NEAPOLITAŃSKICH

Czterysta karabinierów brało udział w akcji oczyszczania okolic Neapolu z elementów przestępczych. Zaaresztowano 70 bandytów i zatrzymano 5.300 osób podejrzanych, celem sprawdzenia ich identyczności. Podczas tej akcji w ręce policji dostały się wielkie ilości prowiantów przydziałowych, trzy auta osobowe i kilka ciężarówek, pochodzących z kradzieży i duża ilość broni automatycznej, tudzież amunicji.

DYSKUSJA NAD SPRAWĄ NIEMIEC

NOWY JORK, 30. 11. (SAP). Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Polska, Czechosłowacja, Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Unia Południowo-Afrykańska mają być zaproszone do przedstawienia swego punktu widzenia w czasie obrad Wielkiej Czwórki nad traktatem z Niemcami.

2 MILIARDY NA ODBUDOWĘ

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego ważnym problemem w 3-letnim planie inwestycyjnym jest sprawa budownictwa mieszkań robotniczych.

Sprawa ta omawiana była na specjalnej konferencji, w której udział wziął również minister odbudowy, tow. Kaczorowski. Obecni również byli przedstawiciele dla przedsiębiorstw i instytucji, podległych Ministerstwu Odbudowy.

Uzgodniono wszelkie sprawy, dotyczące współpracy między tymi placówkami. W 3-letnim planie inwestycyjnym przeznaczono kwotę 2 miliar. dów złotych na budownictwo mieszkań robotniczych.

Na marginesie

WOLNOŚĆ DLA BANDYTÓW

...) Hitlerowcy nieraz obracali swój wzrok w stronę Unii Południowo-Afrykańskiej, gdzie pogarda rasowa osiągała przerażające rozmiary. Było to zupełnie zrozumiałe. Rasizm jest bowiem jedną z najważniejszych podstaw nienawistnej człowieczeństwu ideologii faszystowskiej.

Już przed wojną liczne organizacje faszystowskie jawnie próbowały popierać plany Hitlera. Sprzyjała temu okoliczność, że w Południowej Afryce żyje ... szowinistycznie nastrojonych Niemców. Wybitny hitlerowiec Bohle, kierownik zagranicznej organizacji NSDAP ... np. wychodźcą z Południowej Afryki.

Gdy tylko skończyła się wojna, w której kraj wziął b. czynny udział po stronie alianckiej, południowo-afrykańscy faszyści z nową energią rozpoczęli swoją działalność. Albert Brandt zamieszcza w amerykańskim dzienniku „Riders Scop" artykuł pod jednoznacznym tytułem „Południowa Afryka — kolebką neofaszyzmu".

Hitlerowcy skupili w angielskim dominium swoich najzdolniejszych organizatorów, którzy obecnie zajęci są przede wszystkim tworzeniem wielkiego bloku organizacji profaszystowskich. — Specjalną aktywność okazuje tutaj Oswald Piron, który przed wojną zajmował ... stanowisko ministra w rządzie Związku Południowo-afrykańskiego. — Piron wsławił się w swoim czasie ogłoszeniem wezwania do państw zachodnich, żądającego natychmiastowej wojny ze Związkiem Radzieckim i przedłużenia „walki Niemiec o nowy porządek świata".

Według amerykańskiego dziennikarza faszyści południowo-afrykańscy szykują się do ekspansji ideowej na zewnątrz skierowanej na teren innych państw, gdzie mogliby znaleźć dla siebie choć trochę podatny grunt.

Prasa radziecka, podkreślając groźbę tworzenia się bazy neofaszyzmu w Południowej Afryce, zaznacza, że hitlerowscy bandyci cieszą się tam taką swobodą działalności, o jakiej nie mogły marzyć nawet żyjąca tam 8-milionowa ludność tubylcza.

Gospodarka planowa zastępuje gospodarkę prywatną

W dniu 1 grudnia rozpoczyna swe obrady w Katowicach Kongres Techników Polskich, zorganizowany przez Naczelną Organizację Techniczną. Tematem obrad jest Gospodarczy Plan Odbudowy.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że Kongres ten jest najwłaściwszym środowiskiem do przedyskutowania, może skrytykowania poszczególnych założeń Planu. — Któż bowiem jeśli nie inżynierowie i technicy są do tego — jako specjaliści na swoich odcinkach branżowych — najbardziej powołani?

Jeżeli zasady ogólne, jeśli ogólne liczby Planu mogły być narzucone szkicowo przez ekonomistów — to sprecyzowanie, skonkretyzowanie ich może nastąpić tylko w bezpośrednim zetknięciu inżyniera, technika, czy też nawet robotnika z życiem. Ich zresztą doświadczenie musiało być bazą wyjściową dla stworzenia ogólnych nawet zarysów tego, co dopiero po dokładnym opracowaniu stanie się rzeczywistym, Planem Odbudowy w realizacji.

Wiek XX zmienił oblicze świata. Polska przed wojną z trudem podciągała się do ogólno-światowego poziomu. Wciąż pokutowały u nas „arystokratyczne" przesądy o niższości technicznego wykształcenia. Ciągnęły się za nami tradycyjne wspominki czasów, gdy szlachcic tracił indygent, „splamiwszy się" nieszlachetnym zawodem. Dlatego też tysiące, setki tysięcy młodych ludzi — ze zmienionym oczywiście poglądem o „szlachetności" zawodu — wolała iść do szkół ogólnokształcących, aniżeli zawodowych — zresztą i rodzice do tego ich pchali. Dlatego liczba studiujących na wydziałach humanistycznych, prawnych uniwersytetów przekraczała w Polsce znacznie ilość studiujących nauki inżynieryjne. Dlatego w Polsce — inaczej aniżeli zagranicą — sieć szkół zawodowych była uboga, a nieakademickich uczelni wyższych technicznych jeszcze uboższa.

Ale sytuacja zmieniła się radykalnie. Dziś w Polsce rozumiemy jaką wartość reprezentują technicy. Mówi o tym wiele sam choćby ten fakt, iż kongresowi, który nie jest imprezą państwową — patronuje Prezydent Bierut i premier tow. Osóbka-Morawski. Mówi o tym też fakt, że pierwszy zasadniczy referat wygłosi na plenum Kongresu prezes C. U. P, tow. Bobrowski.

Obrady sekcyjne, które w swej szczególności stanowić będą jakby części składowe tego referatu p. t. „Zgłoszenia ogólne 3-letniego Planu Odbudowy"—dadzą obfity materiał dla C. U. P.—u właśnie. Ze zdaniem techników trzeba się będzie poważnie liczyć, oni to bowiem na swoich odcinkach mają obowiązek realizacji Planu. Jeśliby mieli zawieść w mniejszym lub większym stopniu zawiódłby cały Plan.

O założeniach ogólnych Planu i metodach planowania pisać można wiele. Pisać o nich mogą ekonomiści mniej lub więcej wykwalifikowani. Ale tam, gdzie zaczyna mówić cyfra, odpowiadająca rzeczywistości fabrycznej — tam głos zabrać mogą tylko technicy, a z pośród ekonomistów ci, którzy rzeczywistość tę znają na wylot.

Kongres techników polskich stać się winien wielką kuźnią myśli technicznej,k tóra zapłodni zarówno twórców, jak i przyszłych realizatorów Planu Odbudowy. I zapłodni niewątpliwie — dlatego właśnie żeśmy zrozumieli wreszcie wagę zawodów technicznych, dla tego, że nie wyobrażamy sobie bez nich — dziś życia — dlatego, że rozwój techniki jest jednym z założeń nowego Planu i dlatego wreszcie, że spełniły się marzenia inżynierów polskich, wyrażone na Kongresie lwowskim w 1937 r.: że gospodarka planowa musi zastąpić kapitalistyczną gospodarkę przypadku... (R)

Pytanie bez odpowiedzi

W przemówieniu swym w Izbie Gmin przywódca „zbuntowanych" posłów Labour Party, p. Crossman, postawił premierowi Attlee (p. Bevin wolał pozostać w Nowym Jorku) kilka pytań, których wagę każdy czytelnik potrafi łatwo ocenić.

Pierwsze pytanie brzmiało: Czy rząd angielski przyjmuje na siebie odpowiedzialność za politykę Churchilla, określoną w jego przemówieniu w Fulton?

Drugie: Czy jest prawdą, że rząd podpisał umowę ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie połączenia wojsk obu krajów?

Trzecie: Czy rzeczywiście toczą się rokowania między sztabami generalnymi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych?

Największą jednak sensację wywołało czwarte pytanie:

— Wiem — powiedział poseł Crossman — że tajne wywiady Anglii i Stanów Zjednoczonych tworzą obecnie jeden organizm. W chwili, gdy Japonia i Niemcy są pokonane, nasuwa się pytanie: przeciw komu poszukiwane są i zbierane te tajne informacje?

Premier Attlee, jak wiadomo, oświadczył, że jego polityka nie jest zależna od polityki waszyngtońskiej, ale konkretnej odpowiedzi na powyższe pytanie nie dał.

Dlaczego?

Na czym polega prawo veta

Wiele dyskusji w prasie amerykańskiej, a i na konferencjach międzynarodowych wywołuje t. zw. prawo veta, przysługujące wielkim mocarstwom przy podejmowaniu uchwał na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Karta Narodów Zjednoczonych głosi, że wszelkie instytucje tej organizacji podejmują uchwały większością głosów zwykłą lub kwalifikowaną, jedyna Rada Bezpieczeństwa stosuje inną procedurę. W zasadzie decyzje Rady Bezpieczeństwa zapadają kwalifikowaną większością głosów 7 członków Rady. Jednakże w sprawach „innych niż proceduralne" wymagana jest przy tym jednomyślność stałych członków Rady Bezpieczeństwa, którymi są USA, ZSRR, W. Brytania, Francja i Chiny. Jeśli które z tych mocarstw wyrazi swój sprzeciw w jakiejś sprawie lub poprostu nie wyrazi na nią swej zgody, Rada Bezpieczeństwa w sprawach merytorycznych nie może powziąć decyzji. Jest to właśnie prawo veta, które jest logicznym wynikiem zasady jednomyślności stałych członków Rady.

Sprawa ta została w zasadzie postanowiona na konferencji „Wielkiej Trójki" w Jałcie, gdzie przedyskutowano propozycje w tej kwestii, wniesione na konferencji w Dumbarton Oaks. Ostateczne jednak porozumienie osiągnięto 7 czerwca w czasie obrad konferencji w San Francisco. Oświadczenie wydane w tej sprawie głosi, że „zawarte porozumienie zachowuje zasadę jednomyślności pięciu stałych członków Rady we wszystkich podejmowanych przez Radę działaniach".

Prawo veta było niejednokrotnie atakowane przez opinię anglosaską, a zwłaszcza przez znanego reakcjonistę amerykańskiego, republikańskiego senatora Barucha. Amerykanie chcieliby, przekreślając zgodę zmarłego prezydenta Roosevelta, znieść prawo veta i wprowadzić głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa i w sprawach merytorycznych zwykłą większością głosów. Chodzi im o to, aby osłabić w Radzie pozycję ZSRR. Wprowadzenie głosowania zwykłą większością głosów może utracić każdy wniosek sowiecki, może narzucić Związkowi Radzieckiemu każdą decyzję godzącą w jego żywotne interesy.

W Radzie Bezpieczeństwa oprócz stałych delegatów zasiadał Meksyk, Egipt i Holandia. Obecnie wejdą na ich miejsce Kolumbia (niewątpliwie) oraz dwa z pośród czterech następujących państw: Belgia, Norwegia, Syria i Irak. Łatwo się może zdarzyć, że w skład Rady będą wchodzić wasale kapitału amerykańskiego. Jeśli chodzi o Amerykę, to szereg republik południowo - amerykańskich podlega już nie wpływom rządu USA, lecz jest poprostu własnością jednego z mniejszych trustów amerykańskich „United Fruits". Współwłaściciele tego trustu wyznaczają w jednej z podległych im republik „bananowych" (Honduras, Costarica itp.) prezydenta, premiera itd. Zdarzyć by się mogło, że taka Costarica czy Guatemala, głosując na polecenie swego kapitalistycznego pana zaważyćby mogła o losach milionów ludności w Europie czy w Azji. Prawo veta stoi temu na przeszkodzie.

Związek Radziecki przeciwstawia się, rzecz zrozumiała, wszelkiemu ograniczeniu prawa veta. Stanowisko ZSRR zostało na komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ poparte przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii Noel Bakear oraz przez delegata Kanady. Wielka Brytania, popierając stanowisko ZSRR, daje tym dowód zrozumienia sytuacji międzynarodowej i patrzenia nieco dalej niż to wskazuje palec Byrnesa czy Barucha. Wielka Brytania musi sobie zdawać sprawę, że USA chciałaby wcześniej czy później zamienić szereg posiadłości brytyjskich na „bananowe" republiki amerykańskie. Ostra krytyka zagranicznej polityki brytyjskiej przez kilkudziesięciu posłów Partii Pracy też nie jest zapewne bez wpływu na ostatnie posunięcia rządu Attlee.

KRADZIEŻ OBRAZU REMBRANDTA

BERLIN, 30. 11. (SAP). Informują z Kolonii, że w tamt. muzeum ukradziono obraz Rembrandta „Chrystus i Kolumna". Wartość obrazu oceniono na 250.000 funtów szterlingów. Policja brytyjska przeprowadza dochodzenia

USA ZWRACA STATKI

LONDYN 30. 11. (BBC). Dowództwa Amerykańskiej strefy okupacyjnej postanowiło zwrócić państwom dunajskim 600 statków, łodzi i barek zarekwirowanych w swoim czasie przez armię amerykańską. Zidentyfikowano dotąd 161 statków jugosłowiańskich. Czechosłowacja ma otrzymać 25 statków.

PRZED WYBORAMI

Przewodniczący Okręg. Komisji Wyborczej Nr 46 podaje do wiadomości, że Biuro Komisji mieści się przy ul. św. Gertrudy Nr 12, na pierwszym piętrze — (tel. 585-19, 58517). Godziny urzędowania Komisji od 8—13 i od 14—20.

JESZCZE O TEATRACH

W najbliższy poniedziałek, dnia 2. XII. br., o godz. 15.30 odbędzie się w sali MRN dalszy ciąg posiedzenia Komisji Kultury i Sztuki, poświęcone omówieniu repertuaru teatrów krakowskich. — Posiedzeniu przewodniczyć będzie tow. dr Bolesław Drobner, przedstawiciel świata teatralnego, literackiego i prasy. Wstęp wolny dla wszystkich interesujących się sprawami teatru.

W naszym Instytucie

Francuzi pracują w Krakowie

Wszedłem do Instytutu Francuskiego, gnany ciekawością, jakże tu żyje i pracuje ta nowa placówka w Polsce. Pierwsza osoba, którą napotkałem, była to jakaś pani w białym kitlu i chustce na głowie, zastawiona cała stosami francuskich książek, które sortowała i przygotowywała do nowopowstającej biblioteki pisarzy francuskich.

Biblioteka ta ma być otwarta w przyszłym tygodniu i zapowiada się bardzo ciekawie. Prócz dużego zbioru starej literatury francuskiej, działu sztuk pięknych i historii, ma otrzymać cały komplet książek pisarzy współczesnych.

Instytut jest oddziałem uniwersytetu paryskiego. Jego zadaniem jest przede wszystkim nauka literatury i języka francuskiego. Studium literatury francuskiej ma trwać dwa lata. A końcowy egzamin będzie zarazem dyplomem uprawniającym do wykładania języka francuskiego i literatury na poziomie szkół średnich. Prócz tego już od przyszłego tygodnia rozpoczynają się kursy języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych, które będą się odbywały wieczorami i prawdopodobnie 3 razy w tygodniu.

W czasie rozmowy z dyrektorem Instytutu p. dr. Bourraly przyszedł jakiś student poinformować się, jak wyglądają studia handlowe we Francji. Dyrektor udzielił odpowiedzi i zanotowawszy sobie adres zainteresowanego, przyrzekł wyczerpującą odpowiedź w ciągu najbliższych dni.

Kiedy młodzieniec odszedł, Dyrektor zwrócił się do mnie:

— Widzi pan, ja nie mogę znać wszystkich warunków, jakie stawiają poszczególne uczelnie we Francji, dlatego też każde poważniejsze zapytanie, dotyczące Francji i jej życia, a wymagające ścisłej odpowiedzi, skierowujemy do odpowiedniego instytutu, czy też biura we Francji, które z kolei udziela wyczerpującej odpowiedzi zainteresowanemu.

Instytut wcale nie ma zamiaru poprzestać na tym i od stycznia będą się już odbywały regularne zebrania ludzi zainteresowanych twórczością i życiem współczesnej Francji. Zapowiedziany jest również przyjazd szeregu osobistości nauki i sztuki francuskiej.

Jeśli chodzi o prasę francuską, którą społeczeństwo polskie tak się interesuje, to dochodzi ona na razie nieregularnie ze względu na trudności transportowe i dewizowe. Ale i to ma być do stycznia załatwione, tak, że od połowy stycznia roku przyszłego spodziewamy się, że każdy będzie mógł zaprenumerować sobie jakieś francuskie pismo, prawdopodobnie także po niższej jak obecnie cenie.

Personel Instytutu Francuskiego składa się z trzech profesorów literatury francuskiej: p. Bourruly, p. Billet i p. Baus, oraz z profesora matematyki Choquet. Personel jest młody, pełen zapału i chęci do pracy. Wyniki, trzeba przyznać, są jak dotychczas piękne i byłyby na pewno jeszcze piękniejsze, gdyby nie małe kamyczki, które z niewiadomych powodów rzuca się tym ludziom pod nogi i tak p. Choquet, który przyjechał tu z żoną i dziećmi, ma jakieś przedziwne trudności ze swoim mieszkaniem, a p. Baus nie może też dojść do porozumienia z Urzędem Mieszkaniowym.

Czy to naprawdę tak trudno poświęcić trochę więcej czasu cudzoziemcowi, który przecież będzie o nas mówił, gdy wróci do swoich?.. *(lak.)*

Realizacja planu inwestycyjnego w przemyśle kotlarskim

Jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu w Polsce jest przemysł kotlarski, objęty przez Zjednoczenie przemysłu kotlarskiego z siedzibą w Krako[illegible].

Zjednoczenie posiada w swym zasięgu 25 fabryk, znajdujących się na terenie całej Polski. Fabryki te produkują urządzenia, maszyny i aparaty oraz kotły parowe wszelkich typów. Dla opracowania projektów tych kotłów zostało zorganizowane przy Zjednoczeniu specjalne Centralne biuro konstrukcji kotłów w Tarnowskich Górach, które będzie miało za zadanie opracowanie w pierwszym rzędzie konstrukcji kotłów dla energetyki.

Poważnym działem jest dział aparatury chemicznej i urządzeń chłodniczych. Dla opracowania projektów w tym dziale funkcjonuje już od dziewięciu miesięcy przy Zjednoczeniu Centralne biuro aparatury chemicznej i urządzeń chłodnicowych, które konstruuje wszelkie urządzenia dla przemysłu chemicznego, cukrowniczego i fermentacyjnego oraz dla chłodnictwa.

Następnym zagadnieniem, którym zajmuje się Zjednoczenie jest sprawa konstrukcji stalowych. Konstrukcje te są produkowane poza fabrykami, należącymi do Zjednoczenia Przemysłu Kotlarskiego, jeszcze w innych zakładach, należących nie tylko do przemysłu metalowego, lecz i do hutnictwa. Zbytem tych konstrukcji stanowych zajmuje się specjalna organizacja „Mostostal" w Za[illegible].

Ostatnio do Zjednoczenia zostało przydzielonych 6 stoczni na Odrze, które mają za zadanie w pierwszym rzędzie wyremontować wydobywane z Odry barki i holowniki, w dalszym zaś etapie — budowę holowników dla obsługi Odry.

Zjednoczenie nosi charakter typowo inwestycyjny, gdyż cała prawie produkcja idzie na inwestycje kluczowych prze[illegible].

Co do surowca, to Zjednoczenie od[illegible] w roku bieżącym pewne braki w dostawie blach grubych z hut, jest jednak nadzieja, że w r. 1947 sprawa dostawy blach wybitnie się poprawi.

Produkcja przemysłu metalowego dochodzi już obecnie do produkcji przedwojennej, a w 3-letnim planie gospodarczym jest przewidziane zwiększenie produkcji metalowej o 200%. Zadanie to wymaga wielkiego wysiłku, lecz harmonijna współpraca między robotnikiem-metalowcem a inżynierem i technikiem rokuje usprawiedliwione nadzieje, że plan ten zostanie w pełni zrealizowany. *(S).*

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych bez matury w Krakowie podaje do wiadomości, że w wyniku 4 kadencji, która miała miejsce we wrześniu br., zakwalifikowano spośród 130 kandydatów do studiów wyższych 83, a to na rok pierwszy 29, na rok wstępny 54.

Razem więc z poprzednimi kadencjami zakwalifikowanych zostało przez Komisję Krakowską osób 399, z tego 160 na rok pierwszy, a 230 na rok wstępny studiów.

Następna kadencja Komisji przypadnie na styczeń 1947 r.

Z życia ZNMS

TECHNICY-SOCJALIŚCI ORGANIZUJĄ SIĘ

W ubiegłą środę, dnia 27 bm., odbyło się w godzinach wieczornych w Sali Konferencyjnej PPS, pierwsze zebranie organizacyjne Koła ZNMS przy Wydziałach Politechnicznych (Komunikacja, Inżynieria lądowa, Architektura).

Zebranie zgromadziło liczną rzeszę akademików. Otworzył je tow. J. Mond. Po omówieniu spraw organizacyjnych i uczelnianych, wybrano Zarząd Koła z tow. Jacakiem jako przewodniczącym oraz towarzyszami: Serafinem, Siejkowskim i Gruszką.

W drugiej części zebrania tow. red. Sołtan wygłosił referat, w którym omówił rolę technika w okresie wielkich przemian społecznych i w okresie budowy socjalizmu. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono sprawy związane z życiem organizacyjnym na Wydziałach Politechnicznych oraz z metodami propagandowymi, jakie powinny być stosowane przy werbowaniu akademików do szeregów ZNMS-u.

ODCZYT

Dzisiaj, tj. w sobotę dnia 30. 11. br. w ramach akcji odczytowej ZNMS, wybitny krytyk tow. Konrad Winkler wygłosi o godz. 19-tej w Sali Konferencyjnej PPS (Rynek Główny 30, I p.), odczyt: „Sztuki plastyczne a społeczeństwo".

Wtęp wolny dla wszystkich zainteresowanych. Po odczycie odbędzie się ogólna dyskusja.

JÓZEF GARDECKI (7)

Było nas trzech

— Czy koniecznie trzeba przed nalaniem smarować blachę oliwą? — zapytał Stach nowicjusz.

— Koniecznie — odrzekł Lotuś uprzejmie. — Cieniutka warstwa oliwy łączy się dobrze z gorącą smołą, a metal, po ostudzeniu, lepiej przywiera do tłustej smoły. Inaczej, po paru uderzeniach dłutem, blacha odskoczy od twardego kitu i będzie ci grzechotać pustką. Poprzecinasz, braciszku, podziurawisz blachę dłutami, gdy zaczniesz w nią uderzać na pusto...

Stanął teraz w otwartym oknie od ogrodu. Wsparł nogę na ławie i odwrócony tyłem do nas, czekał, aż nalane przedmioty zastygną i stwardnieją.

Ja ze Stachem ciągnęliśmy dalej swoje jarzmo: zbijania, topienia, mieszania, nalewania, czyszczenia i nalepiania...

Naraz gwizd. Uroczy, rozkołysany, polatujący w niebo i opadający na ziemię — słodki gwizd słowika. Wiosna była, a gęstwa krzaków za oknem niedaleko, nie słowik to jednak śpiewał — gwizdał pan Lotuś! Sławny na całą fabrykę z gwizdu i muzykalności — pan Lotuś! Staraliśmy się ze Stachem nie robić hałasu, nawet szmeru. Słuchaliśmy ze wzruszeniem gwizdu — śpiewu, wysnuwanego z duszy tego niezrównanego rękodzielnika, który naprawdę omylił się chyba w wyborze fachu i powinien był zostać muzykiem, pieśniarzem.

Pan Lotus często gwizdywał w warsztacie podczas nieobecności majstra. Słyszeliśmy go nieraz. Ale warkot transmisji tokarskich pod cyzelarnią zagłuszał delikatny rysunek melodii i niweczył pajęczą koronkowość subtelnie wycieniowanych treli. Czeladnicy zresztą dowcipami, głośną gadaniną lub bezceremonialnym „akompaniamentem" przeszkadzali mu. Tu, w kuchni — inaczej. Nie było dygotania transmisyj pod podłogą, my zasłuchani milczeliśmy jak trusie.

Nie umieliśmy zataić, że jesteśmy zachwyceni. Gdy przegwizdał parę piosenek, rzuciliśmy robotę i wdali się z tym dobrym, miłym człowiekiem w rozmowę, pierwszy raz w tych murach szczerą, inną niż wszystko dotychczas.

Wypytywaliśmy go o każdą przegwizdaną melodię. Odpowiadał cierpliwie, ze słodyczą i uprzejmością. To jest z „Violetty", tamto z „Aidy", owo ze „Strasznego dworu" lub z „Halki", inne rzeczy były Chopina. Żaden z nas nigdy na operze jeszcze nie był. Przysięgaliśmy sobie, że od dziś będziemy najzapamiętalszymi wielbicielami oper.

Nasza ciekawość i entuzjazm pobudziły Lotusia, rozgrzały, przeniosły w jakiś świat inny, niefabryczny. Rozmawiał z nami jak kolega, jak rówieśnik. Opowiadał o życiu Chopina i Moniuszki. Podziwialiśmy, skąd on to wszystko wie... Cyzelerem był przecież, a z takim znawstwem, wzruszeniem i entuzjazmem mówił o muzykach, muzyce i operze!

Opowiadał nam, jak chodził za młodu do teatru „na gapę", to znaczy bez biletu. Jak chciał rzucić cyzelerkę, gdy był w terminie, i jak pragnął zostać śpiewakiem. Ale głos okazał się „za mały", nie warto go było kształcić. Potem brał początków gry na skrzypcach, później na flecie. Satysfakcji mu jednak nie dawało. Lat wielu trzeba, aby instrument opanować tak, żeby śpiewał, czego dusza zapragnie. Tyle cierpliwości nie miał. On chciał prędko i bezpośrednio wypowiadać się — więc gwizdał. Sobie gwizdał. Na szczęście budowa ust i wyjątkowo umiejętny oddech pozwalały na to.

Mówił potem z entuzjazmem o sławnych śpiewakach i śpiewaczkach. Śmiał się ze swych pierwszych teatralnych miłości. Wspominał, jak to wiązanki kwiatów kupował i rzucał na scenę. Ostrzegał nas, że i my kiedyś będziemy się kochali w dobrych i ładnych śpiewaczkach.

Ale my zaprzeczaliśmy temu, zawstydzeni.

Prosimy go, aby nam jeszcze coś nowego zagwizdał. A on gwizdał z radością. Melodie coraz nowe, coraz piękniejsze perliły mu się na ustach, że wierzyć się nie chciało, że to jest ten sam Lotus, co nachylony co dzień siedzi nad półkulą i pilnie uderza młotkiem w drobne dłutka. Snuł, snuł, jak nie człowiek, jak czarodziejski instrument, jak jakiś ptak boski... Nie tylko gwizdał, ale i śpiewał piano. Imitował pojedyncze instrumenty, a nawet orkiestrę. Ten duży, z sumiastym wąsem, ładny mężczyzna ubezcieleśnił się. Roześmiane oczy dużego dziecka stały się bardziej dziecinne. Był jedynie głosem, [illegible]czą, rytmem, melodią...

Ciąg dalszy nastąpi.

Echa jednej tragedii

Oskarżenie z tamtego świata

NAJSMUTNIEJSZE MIEJSCE NA ZIEMI

Koła murrowskiego samochodu rozbryzgują błoto polnej drogi. W mgle majaczą nieprawdopodobną wizją cienie budynków zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Ostry skręt w prawo, widma w białych kapturach mgły uciekają wstecz. Jeszcze chwila jazdy wąską ścieżką i samochód jękliwym zgrzytem hamulców zatrzymuje się przed cmentarną kaplicą.

Jesteśmy na miejscu! O postrzelane ściany kapliczki dzwonią krople ściekające z mokrych gałęzi płaczących brzóz.

Wiatr kołysze połamanymi krzyżami nad posępnym cmentarzem nieszczęśliwców, którym nieznana siła pomieszała zmysły.

Jest to najsmutniejsze i najsmutniejsze chyba miejsce na ziemi.

Głuchy i denerwujący spokój przerywa ostry stalowy zgrzyt łopat. Ciemne sylwetki rytmicznie drgają na białym ekranie mgły. — Ostatni akt tragedii dobiega końca...

CÓŻ ONI BYLI WINNI?

Było to dnia 23 czerwca 1942 roku. Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie liczył wtedy 557 chorych. Od kilku dni personel szpitala spodziewał się wielkich zmian. Niepokój wisiał nieustannie w powietrzu.

Tego dnia stało się. Nad ranem między pawilonami pojawiła się specjalna grupa SS. Personel został natychmiast zwolniony. Zostało tylko dwóch dyżurnych. Nie nadługo!

Lekarz SS przeglądał wszystkie pawilony, segregując chorych. Potem zapowiedziano transport. Może dę inego szpitala? Tego nikt nie wiedział. Przygotowania trwały cały dzień. Po południu samochody SS tam i z powrotem krążyły między szpitalem a rampą kolejową. Wieczorem o godz. 18 transport ruszył. Droga była prosta: Oświęcim, komory gazowe, a w końcu krematorium.

Jedyny ślad tej zbrodni pozostał na przekazie kolejowym wystawionym na 556 osób. Jedna z kobiet w czasie przygotowań do transportu zbiegła i uniknęła strasznej śmierci.

A reszta, która nie weszła w skład transportu, obejmującego zaledwie około 500 osób została. Została, aby także umrzeć!

ŚMIERĆ KRĄŻY PO SALI

Było już po 6-tej wieczorem. Dwóch dyżurnych z polskiego personelu wypędzono.

W salach szpitalnych pozostali nieliczni chorzy. Złożył im wizytę niemiecki lekarz z uśmiechem na ustach i strzykawką w ręce pełną śmiertelnego zastrzyku.

Na białej, wczoraj obleczonej pościeli marły cicho ofiary straszliwego szału zbrodni i systemu. W pewnym momencie jedna z pacjentek w czasie zastrzyku dostaje ataku szału. Krzyczy. Nie chce. Zrywa się z łóżka. Seria z pistoletu kładzie ją na podłogę. Na żółtych deskach rośnie czerwona plama krwi.

Tajemnica pewnej nocy

„Niemieccy apostołowie kultury" brzydzili się krwią. Nie splamiliby się czerwoną posoką ludzi pomylonych. Na uroczystość pogrzebową sprowadzili ze Skawiny grupę Żydów z ghetta.

Jeszcze nie pomarły wszystkie ofiary w pawilonach, a już na cmentarzu zakładowym rósł w głąb ziemi masowy grób.

Znoszenie zwłok trwało do późnego zmroku. Nad krwawym dramatem noc rozpięła kurtynę.

Około godz. 11 w nocy mieszkańcy wsi posłyszeli szereg strzałów. Przepadały w ciemności bez skargi, bez jęku. Może śmiertelny strach dławił się krzykiem rozpaczy przewiązanych knebiem ustach?

Tak ginęli tragiczni grabarze. Grupa Żydów nie wróciła już nigdy. Na miejscu ich pracy w zielonym trawniku wyrosła żółtym kretowiskiem mogiła.

PO CZTERECH LATACH

Dzisiaj na miejscu zbrodni przybyła Krak. Okręgowa Komisja do Badań Zbrodni niemieckich. Obok przedstawicieli władz sądowych przybył dziekan prof. dr. Olbrycht z asystą. Trzeba przeprowadzić ekshumację i identyfikację zwłok.

Rozwarta, żółta, świeżą gliną [illegible] zielonego cmentarza wstrząsa swoją tragedią. Kapelan zakładowy odprawia egzekwie i poświęca grób.

W powietrzu unosi się słodko-mdły zapach rozkładu. Widać buty sterczące z błota, bezkształtną masę ciał i szczątki ubrań.

Tu i ówdzie błąkają się w błocie dokumenty. W kieszeni jednego z ubrań karta rozpoznawcza. Na zdjęciu twarz młodej kobiety.

Cóż zawiniła Taube Majersdorf, młoda przystojna dziewczyna?

Co złego uczynił nieznany posiadacz książeczki wojskowej PKU Miasta Kraków o N-rze ewid. 2013?

Czym przypadkowi grabarze zamordowanych obłąkanych zasłużyli na śmierć?

Co zawinili ludzie, którym los odebrał zmysły?

W czarnym błocie świecą żółte czerepy czaszek i kabłąki żeber. Tyle zostało z tragedii pewnej nocy.

Wiatr rozwiewa mgłę z najsmutniejszego chyba miejsca na ziemi, a gałęzie ociekają kroplami deszczu na bezimienne ofiary hitlerowskiego szału zbrodni...

Kieta Mieczysław

Z życia PARTII

Wojewódzki Zjazd Kobiet

Komitet Wojewódzki PPS prosi o wydelegowanie 2 najaktywniejszych Towarzyszek do Rady Wojewódzkiej Kobiet.

Prosimy o natychmiastowe podanie nazwisk celem zarezerwowania wyżywienia, ewentualnie noclegu.

Wojewódzki Zjazd Kobiet odbędzie się 8-go grudnia b. r. o godz. 10-ej przedpołudniem w sali konferencyjnej PPS. Rynek Główny 30 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Przedstawiciela W. K. 2) Referat Polityczny, 3) Referat Organizacyjny, 4 Dyskusja nad referatami, 5) Wybór Zarządu, 6) Wolne wnioski

Prosimy te komitety dzielnicowe, miejskie i powiatowe, które dotychczas nie nadesłały nazwisk delegatek, aby nadsyłały niezgłoszone jeszcze nazwiska.

Zgromadzenie w Wieliczce

Dnia 24 listopada odbyło się zebranie członków Komitetu P. P. S. w Wieliczce w sali Domu Robotniczego. W zebraniu wzięło udział około 200 towarzyszy i sympatyków. Obrady zagaił przew. Komitetu tow. Józef Jedynak.

Referat pod hasłem „Pół miliona Członków w Partii" wygłosił Przew. Powiatowego Komitetu P. P. S. w Krakowie tow. Krygler, który w obszernym przemówieniu omówił rozwój sytuacji wewnętrzno-politycznej w kraju, określił stosunek nasz do czterech partii zblokowanych oraz do P. S. L.-u i do S. P., kładąc nacisk na suwerenność i samodzielność P. P. S.

W dyskusji nad referatem przemawiał sekretarz Miejsc. Komitetu P. P. R. — tow. Drabek Franciszek, przew. Rady Zakładowej Żupy Solnej — tow. Dębowski Władysław tow. Holcer, tow. Jedynak oraz jako ostatni przemówił Sekr. Powiatowego Komitetu P. P. S., tow. Wielgus, który zaapelował gorąco do przeprowadzenia natychmiastowej jak najżywszej akcji werbunkowej na terenie miasta. Omówił również sprawę wyboru kandydatów na posłów w województwie Krakowskim i wezwał do prenumerowania „Naprzodu".

Na zakończenie odśpiewano Czerwony Sztandar.

W WOLI FILIPOWSKIEJ

W dniu 25. XI. 1946 r. odbyło się zebranie Koła PPS w Zakładach Ceramicznych w Woli Filipowskiej pod Krzeszowicami.

Zebranie zagaił tow. Kalembra Franciszek witając przybyłych (w sumie ponad 100 osób).

Z kolei tow. Kalembra udzielił głosu tow. Grudniowi Józefowi Instr. Wojew. PPS, który zreferował całokształt bieżącej polityki w państwie polskim, naświetlając stosunek PPS do tych zagadnień.

Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu Kom. PPS, które dały następujące wyniki:

Kalemba Franciszek — przewodniczący; Gaj Błażej — sekretarz; Prostak Jan — skarbnik. Komisja Rewizyjna: Krawczyk Tadeusz, Koźbiał Józef.

W wolnych wnioskach poruszana została sprawa świetlicy dla robotników tamtejszych Zakładów Ceramicznych.

NIE BĘDZIE WÓDKI

Śledztwo przeprowadzone przez odpowiednie czynniki odnośnie ostatnich większych katastrof kolejowych stwierdziło, iż przyczyną tych katastrof był w dużej części nietrzeźwy stan funkcjonariuszy kolejowych.

W związku z tym Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik, zabraniający wydawania napojów alkoholowych w bufetach stacyjnych.

Repertuar KIN Krakowskich

od czwartku 28. listopada 1946 r.

WARSZAWA — sensacyjny film produkcji włoskiej Czarny Korsarz.

GDAŃSK — czarująca melodyjność Muzyka i Miłość.

ŚWIT — wspaniałe arcydzieło filmowe Jesse James.

SCALA — WANDA — król humoru Adolf Dymsza w podwójnej roli Bolek i Lolek.

WOLNOŚĆ — emocjonujący film szpiegowski Kapitan Benoit.

APOLLO — SZTUKA — ciesząca się niebywałym powodzeniem Symfonia Miodości.

UCIECHA — znakomity film polski Złota Maska

Kinoteatr Filmu Oświatowego ul. Dunajewskiego 1 — od dnia 30 listopada do 6 grudnia:

1. Studnia.
2. Domowy wypiek chleba.
3. Kukułka.
4. Plantacja kawy w Guatemali.
5. Dzikie zwierzęta i pogromca.
6. Dodatek.

Początek seansów o godz. 16, 17.30 i 19. W niedzielę o godz. 11, 14.30, 16, 17.30 i 19.

Ceny biletów zł. 5 i 10.

JAK SŁUCHAĆ MUZYKI?

Państw. Szkoła Umuzykalniająca w Krakowie urządza we wtorek dnia 3 grudnia b. r. o godz. 18.30 w sali P. W. Sz. M., ul. Basztowa 8

Trzecią publiczną lekcję słuchania muzyki.

Prowadzi prof. Jannes Miketta, naczelnik [illegible]

[illegible]

KOLOROWE PIOSENKI

w Teatrze Lalki i Aktora Groteska osiągnęły już 30 przedstawień.

Wielkie śpiewowisko 100 lal, płynące na słonecznych falach **Zabawy — Nauki — Pracy** cieszy się powodzeniem nie tylko u dzieci. Na uwagę zasługują wspaniałe, olbrzymie lale, wykonane podług projektów A. Bunscha i A. Cybulskiego.

Codziennie o godz. 16 (z wyjątkiem poniedziałków).

Emeryci otrzymają węgiel

(o. d.) Emeryci wojskowi i samorządowi, ZUS, oraz inwalidzi wojenni mogą przez swoje związki nabyć po pół tonny węgla na osobę w cenie 1620 zł. za tonnę.

Ze względu na szczupły zapas (ogółem 800 ton węgla) winni ubiegać się w pierwszym rzędzie najbardziej potrzebujący.

Związki przedłożą zapotrzebowanie imiennie w Miejskim Wydziale Aprowizacji i Handlu referat węglowy ul. I Maja 6, w terminie do 10 grudnia br.

Wobec stwierdzenia, że urzędy, zakłady i instytucje jak i osoby uprawnione do otrzymania węgla systemem kartkowym nie pobrały dotychczas węgla, Zarząd Miejski Wydz. Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę, że asygnaty wydane przez Centralę Zbytu Prod. Przem. Węglowego tracą swą ważność do 14 dni od daty ich wystawienia, tym samym również osoby zainteresowane tracą prawo do nabycia tego węgla.

Co otrzymamy na karty

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, iż w miesiącu listopadzie w dalszym ciągu wydawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Na odcinki żywnościowe z miesiąca października:

cukier: kat. I a 0.50 kg, kat. II a 0,40 kg. na odcinek Nr. 11, 12, 13, 14. Kat. IB a 0,25 kg na odcinek Nr 11, 12; dod. „D" a 0,25 kg na odcinek Nr 8; dod. „M" a 0,25 kg na odcinek Nr 13.

sól: kat. I a 0,40 kg, kat. II a 0,40 kg kat. IB a 0,30 kg na odcinek Nr. 36.

Na odcinki kart żywnościowych z m-ca listopada br.

cukier: kat. I a 0,50 kg, kat. II a 0.40 kg, kat. IB a 0,25 kg na odcinki Nr. 11, 12, 13, 14. Dod. „D" a 0,25 kg na odcinek Nr 3, dod. „M" a 0,25 kg na odcinek Nr. 13.

sól: kat. I i II a 0,40 kg. kat. III a 0,30 kg. kat. IB a 0,30 kg. kat. IIB a 0,20 kg. na odcinek Nr. 36.

Oprócz wyżej wymienionych przydziałów kartkowych otrzymują:

sieracińce: miód, marmoladę, cukier, sól, kaszę, surgbum

szpitale, domy starców, bursy i żłobki: cukier, sól i kaszę surgbum

opieka otwarta: cukier, sól.

NA RZECZ DANINY NARODOWEJ

(lka) Spółdzielnia Rolnicza w Bochni wpłaciła jako jedna z pierwszych tytułem przedpłaty na rzecz Daniny Narodowej 200 tys. złotych.

Radio

na dzień 1. grudnia 1946 r. (niedziela)

Kraków. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Poranna audycja muzyczna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Odczytanie programu. 8.25 Muzyka poranna. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 10.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Czesława Kaczmarka. 11.00 Kronika krakowska. 11.10 Koncert życzeń. 11.57 Transmisja otwarcia Warszawy II. 12.05 Transmisja z Warszawy z Teatru Polskiego „Ostatni uśmiech jesieni". 14.00 Niemcy po wojnie. 14.10 Kwadrans Kuźnicy. 14.25 Recenzja. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni: „Cyd" Corneille — Wyspiański — słuchowisko. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci p. t. „Pan Bumcyk powraca". 16.20 Koncert publiczny z Klubu Artystów. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 5 minut poezji. 18.20 Audycja dla świetlic wiejskich. 19.05 „Uśmiech i piosenka" — „Wizyta u Edgara Wallace'a" — pióra Jana Politycka. 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 Audycja słowno-muzyczna: „U naszych przyjaciół". 21.45 Kwadrans prozy „Lalka". 22.00 Audycja rozrywkowa: „Nieostrożność" — według Czechowa. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka z płyt. 23.50 Odczytanie programu na dzień następny. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości.

Unieważniam skradzioną legitymację PPS, wystawioną przez M. K. PPS. na nazwisko Ziętek Wiktor, zamieszkały w Krakowie, ul. Grodzka 15.

KOMUNIKAT

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych bez matury w Krakowie zawiadamia, że następna kadencja Komisji przypada na styczeń 1947 r.

Podania wnosić należy przed końcem grudnia 1946 roku do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie, ul. Dietla 90, III. p., pokój Nr 25.

Egzaminy odbędą się w drugiej połowie stycznia 1947 r.

NOSKOWSKI DLA MŁODZIEŻY

W niedzielę dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 11.30 odbędzie się w Filharmonii Koncert Symfoniczny, poświęcony Noskowskiemu w setną rocznicę jego urodzin, dla młodzieży szkół średnich, zawodowych i kształcenia nauczycieli, przez Kuratorium Szkolne okr. krakowskiego.

Prelekcję wygłosi prof. Józef Reiss.

NIEBIESKI PTAK

W niedzielę dnia 1 grudnia b. r. o godz. 11-tej teatr RTPD Wesoła Gromadka odegra bajkę Maeterlincka **Niebieski Ptak.**

Bilety do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15-ta „Fantazy" Słowackiego. godz. 18.30 „Wesele" St. Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 „Orfeusz" Anny Świrszczyńskiej.

Mała sala — godz. 18.15 „Romanse miłości" J. Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 19.15 „Miasto w dolinie" J. B. Priestley'a.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 Wesoła rewia „Od Kankana do Swinga".

GROTESKA, ul. Skarbowa 2 — godz. 19.15 „Błaźniak", komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stepnia.

Teatr Kolejarza „Z. Z. K.", ul. Bochenska 7, godz. 18.30 — „Chata za wsią", dramat ludowy w 5 aktach J. K. Gałasiewicza według powieści I. Kraszewskiego, muzyka Z. Noskowskiego.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 23 września 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 1031/46.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Bernarda Lasta, zamieszkałego w Krakowie, ul. Pijarska 9, wszczął Sąd postępowanie o stwierdzenie zgonu:

Heleny z Lastów Hefterowej, córki Dawida Lasta i Anny z Różańskich Lastowej, urodzonej w dniu 26 października 1902 r. w Stanisławowie, zamieszkałej stale w Krakowie.

Wymieniona przebywała w czasie okupacji w ghetcie w Krakowie. W czerwcu 1942 r. wysłana została transportem kolejowym prawdopodobnie do obozu śmierci w Bełżcu, gdzie miała zginąć.

Wzywa się wszystkie osoby, które by o wymienionej mogły udzielić wiadomości, aby w terminie 1 miesiąca donosły o tym Sądowi.

Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki
Dr. Bogniewicz

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% . . Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 40 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 50 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro) — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaguje Komitet Redakcyjny. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I p. — Telefon 5-56-58. Przyjęcia codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 506-53. M—1669